

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI I ROZWOJU (NR 120)

z dnia 25 marca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 120)

25 marca 2026 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Komarewicza (Centrum)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **odpowiedź na dezyderat nr 3 Komisji Gospodarki i Rozwoju skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie podjęcia natychmiastowych działań zmierzających do poprawy sytuacji polskiego przemysłu hutniczego.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Jaros** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Galos** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Wrona** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Marian Zmarzły** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Artur Jacek Wilkoń** wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce, **Krystian Kacuga** przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Celsa „Huta Ostrowiec”, **Andrzej Karol** przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Marek Mních** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, **Mirosław Motyka** prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej wraz ze współpracownikami, **Adam Małyszko** prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów oraz **Adrian Sienicki** wiceprezes zarządu Węglokoks SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Cezary Gradowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Witam członków Komisji oraz zaproszonych gości: pana Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, wraz ze współpracownikami; pana Mariana Zmarzłego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii, wraz ze współpracownikami; pana Krzysztofa Galosa, głównego geologa kraju, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; pana Grzegorza Wronę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, oraz wszystkich pozostałych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 3 Komisji Gospodarki i Rozwoju skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie podjęcia natychmiastowych działań zmierzających do poprawy sytuacji polskiego przemysłu hutniczego. Sprawę przedstawiają: minister energii, minister finansów i gospodarki, minister klimatu i środowiska oraz minister aktywów państwowych.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Bardzo proszę pana ministra Mariana Zmarzłego z resortu energii o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 3. To wynika z faktu, że Komisja otrzymała odpowiedź na dezyderat właśnie z Ministerstwa Energii.

Panie ministrze, bardzo proszę o krótką informację na ten temat.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Marian Zmarzły:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zacząć od wyjaśnienia pewnej kwestii. Nie brałem udziału w poprzednim posiedzeniu Komisji, ale słyszałem, że jego atmosfera był bardzo gorąca, w związku z tym trudno było udzielić oczekiwanych wyjaśnień w pewnych sprawach. Bardzo się cieszę, że w dzisiejszym posiedzeniu biorą także udział przedstawiciele innych resortów. Mam nadzieję, że uda się nam dziś bardzo rzeczowo przedstawić państwu kompetencje poszczególnych resortów, ponieważ nie wszystko, co państwa interesuje, leży w kompetencjach Ministerstwa Energii, a zdaje się, że wcześniej tak to właśnie wybrzmiewało.

Jeżeli chodzi o dezyderat, który jest przedmiotem dzisiejszego spotkania – może później przedstawię go w całości, jeśli będzie taka potrzeba – to w znacznej mierze dotyczył on kwestii

związanych z polityką handlową. Chodzi m.in. o ochronę handlu, import złomu oraz politykę klimatyczną, czyli tzw. ETS. W tym zakresie poproszę także o zajęcie stanowiska przez przedstawicieli innych resortów, szczególnie Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Jeśli chodzi o mój resort, to Ministerstwo Energii uczestniczy we wszystkich spotkaniach dotyczących wymienionych kwestii, ale z podziału kompetencji niestety wynika, mówiłem już o tym, że nie wszystko jest przypisane do Ministerstwa Energii. Po przeanalizowaniu treści dezyderatu i odbytych dyskusjach chciałbym państwa poinformować, że w Ministerstwie Energii pracuje zespół taryfowy przygotowujący wejście w życie rozporządzenia ministra energii w sprawie taryf. Termin jest określony na 20 września, natomiast prace zespołu koncentrują się na obniżeniu kosztów opłaty jakościowej, wypracowaniu nowych zasad ustalania taryf oraz obniżeniu wysokości taryf dla przemysłu. Jak wspomniałem, termin wejścia rozporządzenia w życie to 20 września, ale jeszcze w kwietniu prześlemy pod obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów projekt zakładający przywrócenie obliża giełdowego na energię w wysokości 80% wytworzonej energii i podniesienie obliża na gaz do 85%. Te działania znajdują się w kompetencjach Ministerstwa Energii, natomiast w innych kwestiach poproszę później o zabranie głosu przedstawicieli pozostałych resortów.

Proszę państwa, chcę podkreślić, że Ministerstwo Energii dostrzega znaczenie przemysłu energochłonnego, szczególnie sektora hutniczego, który stanowi jeden z filarów polskiej gospodarki. Jesteśmy świadomi, jak ważny jest ten sektor w aktualnej sytuacji geopolitycznej i wobec tego, co się dzieje na świecie. W ramach posiadanych uprawnień Ministerstwo Energii podejmuje i z pewnością będzie podejmować w przyszłości wszelkie niezbędne działania na rzecz ochrony tego sektora. Chciałbym jednak państwu przypomnieć, że cena energii, a głównie przez ten pryzmat jesteśmy postrzegani, jest ustalana w Polsce w sposób rynkowy i konkurencyjny, natomiast mechanizmy wsparcia dla odbiorców przemysłowych, dotyczące także radzenia sobie z wysokimi cenami energii, pozostają w kompetencjach Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Panie przewodniczący, zgodnie z zapowiedzią chciałbym teraz poprosić o zabranie głosu przedstawicieli pozostałych resortów.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Oczywiście. Najpierw wypowiedzą się wszyscy panowie ministrowie, a potem rozpoczniemy dyskusję. Rozumiem, że z pańskiej strony to wszystko. Tak, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w ME Marian Zmarzły:

Tak, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dobrze. W takim razie proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju i Technologii w celu przedstawienie informacji, jak ten resort widzi kwestię poprawy sytuacji naszego przemysłu hutniczego.

Jeśli pan minister nie jest jeszcze gotowy, to może wcześniej poproszę o zabranie głosu na ten sam temat przez pana ministra Galosa z resortu klimatu i środowiska. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Krzysztof Galos:

W imieniu Ministerstwa Klimatu i Środowiska chciałbym się odnieść do trzeciego punktu państwa dezyderatu, który dotyczy uprawnień do emisji dwutlenku węgla i systemu EU ETS.

Szanowni państwo, system EU ETS opiera się na regulacjach już przyjętych, dlatego możliwość jego zmiany jest ograniczona i zasadniczo zależy od inicjatywy ustawodawczej Komisji Europejskiej. Państwa członkowskie nie mogą samodzielnie rozpocząć tego procesu. Polska jako jedno z najbardziej aktywnych państw wskazuje na konieczność obniżenia cen energii, które są kluczowym czynnikiem wpływającym na konkurencyjność przemysłu. Naciski naszego rządu sprawiły, że Komisja Europejska coraz mocniej skupia się na kwestiach dotyczących konkurencyjności i kosztów energii.

Dzięki m.in. postulatowi polskiego rządu Komisja Europejska zaplanowała na ten rok kompleksową rewizję systemu EU ETS i uważamy, że to kluczowa szansa na wypracowanie bardziej korzystnych rozwiązań dla przemysłu energochłonnego, w tym w szczególności hutnictwa. Polska opowiada się za utrzymaniem bezpłatnych uprawnień do emisji, wprowadzeniem mechanizmów kontroli cen uprawnień oraz zmniejszeniem obciążeń kosztami ETS

przemysłu obronnego. Jednocześnie podkreślamy konieczność uwzględnienia specyfiki krajów i regionów w systemie wsparcia transformacji, w tym oczywiście transformacji energetycznej.

Reforma ETS w kontekście ceny energii była jednym z kluczowych tematów zeszłotygodniowego szczytu liderów Unii Europejskiej w Brukseli. Przywódcy państw członkowskich zobowiązali Komisję Europejską do przygotowania rozwiązań ograniczających wpływ ETS na cenę energii, w tym poprzez zmniejszenie zmienności cen uprawnień i odpowiednich mechanizmów z tym związanych oraz wzmocnienie rezerwy stabilizacyjnej MSR.

Polska znajduje się dziś w grupie państw o wiodącym głosie w debacie o kierunku reformy polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Na szczycie Polska wraz z innymi krajami poruszyła kwestię konieczności dostosowania systemu ETS do realiów gospodarczych i energetycznych poszczególnych państw. Rada Europejska wezwała Komisję Europejską do szybkiego przygotowania propozycji głębokiej reformy ETS. System ma lepiej uwzględniać wpływ ETS na ceny energii, ryzyko ucieczki emisji oraz konkurencyjność przemysłu europejskiego, w szczególności sektorów energochłonnych.

W naszej ocenie bezpłatny przydział uprawnień pozostaje kluczowym narzędziem ochrony konkurencyjności przemysłu i zdolności inwestycyjnych firm. W świetle obecnych wyzwań tempo wycofywania darmowych uprawnień powinno zostać zamrożone lub spowolnione, także – a może w szczególności – w sektorach objętych CBAM, aby utrzymać stabilność inwestycyjną i ograniczyć ryzyko ucieczki emisji.

Komisja Europejska zapowiedziała w ostatnim tygodniu stworzenie specjalnego mechanizmu wsparcia dla przemysłu obciążonego kosztami uprawnień do emisji, tzw. ETS Investment Booster, w wysokości ok. 30 mld euro. Będzie to narzędzie solidarnościowe dedykowane państwom o niższym dochodzie. Jesteśmy przekonani, że Polska będzie miała udział w wykorzystaniu tych środków. Przypomnę też, że Fundusz Modernizacyjny pozostaje kluczowym instrumentem wspierającym transformację energetyczną w państwach członkowskich Unii. Zdaniem Polski okres funkcjonowania funduszu powinien zostać przedłużony, a jego zasoby zwiększone. Zarówno na poziomie unijnym, jak i poziomie Polski pracujemy także nad rozwiązaniami, które umożliwią zniwelowanie negatywnego wpływu ETS na sektor obronny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie ministrze.

Teraz pan minister Jaros, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się odpowiedzieć na ten dezyderat, ale proszę się uzbroić cierpliwość, bo to jednak wymaga przekazania sporej dawki informacji.

18 września 2025 r. minister rozwoju i technologii skierował do pana Maroša Šefčoviča, komisarza Unii ds. handlu, wystąpienie zawierające wniosek o zawieszenie nadzwyczajnych wyłączeń przewidzianych dla Ukrainy w ramach obowiązujących środków ochronnych Unii Europejskiej dotyczących importu stali. Strona polska przedstawiła szczegółową analizę sytuacji krajowego rynku oraz postulowała przywrócenie równych i sprawiedliwych warunków konkurencji.

W odpowiedzi Komisja Europejska poinformowała, że rozumie obawy Polski dotyczące zwiększonego importu stali z Ukrainy oraz jego potencjalnego wpływu na polski przemysł stalowy. Podkreśliła także, że sektor hutniczy w Unii Europejskiej, podobnie jak globalnie, od wielu lat znajduje się w trudnej sytuacji wynikającej przede wszystkim z presji nadpodaży związanej z rosnącymi mocami produkcyjnymi, zwłaszcza w Chinach, znacząco przewyższających światowy popyt. Wskazano, że obowiązujący od 2018 r. środek ochronny na stal był wielokrotnie dostosowywany do zmieniających się warunków gospodarczych, w tym do wpływu pandemii COVID-19 oraz skutków agresji Rosji przeciwko Ukrainie. Ostatnie jego modyfikacje wprowadzono w czerwcu 2024 r. oraz w kwietniu 2025 r., a przeprowadzony w 2025 r. przegląd doprowadził do zmniejszenia dostępnych kontyngentów do końca obowiązywania środka w czerwcu 2026 r.

Komisja Europejska poinformowała również, że w marcu 2025 r. przyjęto plan działania na rzecz sektora stalowego i metalowego, w ramach którego opracowywany jest nowy środek mający obowiązywać po wygaśnięciu dotychczasowych, obejmujący także import z Ukrainy. Jednocześnie wskazano, że odwrócenie decyzji o czasowym zniesieniu ceł dla Ukrainy będzie w obecnych warunkach politycznych trudne, jednak przedstawione przez Polskę argumenty są analizowane i mogą stać się przedmiotem dalszych prac.

Projektowane rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady, mające na celu przeciwdziałanie negatywnym skutkom globalnych nadwyżek mocy produkcyjnych na rynku stali, może istotnie wpłynąć na sytuację hutnictwa w Polsce i w całej Unii Europejskiej. Regulacja będzie oddziaływać na konkurencyjność przedsiębiorstw, stabilność łańcuchów dostaw oraz kondycję finansową branży. Wdrożenie nowych zasad może mieć istotne konsekwencje dla krajowego i unijnego rynku stalowego, w szczególności w zakresie konkurencyjności przedsiębiorstw, stabilności łańcuchów dostaw oraz sytuacji ekonomiczno-financej podmiotów działających na rynku stali.

Należy zaznaczyć, że w ramach trwających konsultacji dotyczących nowego środka ochrony rynku stali, zaprezentowanego przez Komisję Europejską w październiku ub.r., Polska konsekwentnie postuluje pełne objęcie Ukrainy zakresem projektowanej regulacji. Ukraina nie będzie już wyłączona spod reżimu nowego aktu, tak jak to miało miejsce w obecnie obowiązujących środkach, lecz – jak pozostałe państwa – otrzyma własną alokację krajową w ramach instrumentu. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zabiegał o to aktywnie w toku wcześniejszych konsultacji, wskazując, że takie rozwiązanie zapewni równą ochronę europejskich producentów oraz spójność mechanizmu ochronnego.

Strona polska wskazywała, że alokacje kontyngentów taryfowych dla Ukrainy powinny odbywać się na podstawie historycznego udziału tego kraju w dostawach do Unii Europejskiej w latach 2022–2024. Jednocześnie Polska opowiada się za tym, aby przy ustalaniu kontyngentów dla Ukrainy nie stosować przepisu przewidującego możliwość uwzględnienia „sytuacji kraju kandydującego znajdującego się w wyjątkowej i pilnej sytuacji w zakresie bezpieczeństwa”. W ocenie strony polskiej zastosowanie tego kryterium mogłoby osłabić skuteczność oraz wiarygodność całego mechanizmu ochronnego, prowadząc do zaburzeń równowagi rynkowej oraz niezamierzonych konsekwencji dla unijnego, w tym polskiego, przemysłu stalowego. Polska podkreśla, że wsparcie dla Ukrainy powinno mieć przede wszystkim charakter solidarny i finansowy, a nie polegać na nadmiernym otwarciu rynku unijnego kosztem państw graniczących z Ukrainą, w tym w szczególności Polski.

Jeśli chodzi o kontyngenty, to do tej kwestii nawiązuje pytanie nr 1 zawarte w dezyderacie. Kontyngenty dla Ukrainy zostaną wyłączone z zakresu obecnej regulacji stalowej, która wygasa 30 czerwca. Zgodnie z wolą polskiego przemysłu stalowego minister rozwoju i technologii 18 września złożył do Komisji Europejskiej wniosek o wyłączenie zawieszki. Postulat interwencyjny w Komisji Europejskiej został spełniony i obecnie trwają prace nad nowym unijnym rozporządzeniem, które wejdzie w życie 1 lipca. Nowa regulacja nie zakłada wyłączeń dla Ukrainy, czyli spełniony zostaje postulat polskiej branży hutniczej.

W zakresie pytania nr 2 chcę poinformować, że w trakcie posiedzenia Komisji 11 marca br. zadano pytanie, czy Polska nie może wprowadzić jednostronnie ograniczenia w imporcie stali z Ukrainy na wzór zakazu importu niektórych produktów rolnych i zboża. Takie działanie nie jest zasadne ani wskazane, ponieważ polityka handlowa leży wyłącznie w kompetencjach Unii Europejskiej. Dodatkowo nowy unijny środek na stal będzie obejmował import z Ukrainy, a ochrona europejskiego rynku stali zostanie znacząco wzmocniona.

Nowe rozporządzenie Unii Europejskiej zapewni skuteczną ochronę europejskiego przemysłu stalowego przed nadmierną podażą stali na świecie poprzez ograniczenie wolumenu importu bezcłowego do 18,3 mln t stali rocznie, co oznacza redukcję o 47% w porównaniu z kwotami na 2024 r. oraz podwojenie stawek celnych dla importu przekraczającego przydzielone kwoty kontyngentów do 50%, wcześniej to było 25%. Prace nad nowym środkiem unijnym wkraczają w końcową fazę, ostatni trilog jest planowany na 13 kwietnia, COREPER na 1 kwietnia, a środki wejdą w życie 1 lipca. Stare środki ochronne wygasają 30 czerwca. To zapewni nieprzerwaną ochronę europejskiego sektora stalowego.

I jeszcze kilka zdań na temat zakazu importu złomu z Ukrainy, jakże istotna rzecz dla całej branży. 31 grudnia 2025 r. ukraińska rada ministrów przyjęła postanowienie nr 1795, zgodnie z którym na rok 2026 ustanowiono zerową kwotę eksportową na złom metali żelaznych oraz złom miedzi oraz niektórych odpadów elektronicznych i metalowych. To oznacza, że w praktyce eksport złomu z Ukrainy na rok 2026 został całkowicie wstrzymany poprzez brak przyznanych kontyngentów eksportowych. Środek przyjęto jako część corocznej aktualizacji listy towarów eksportowanych na zasadzie licencjonowania. Zerowe kwoty oznaczają, że żaden podmiot nie może uzyskać licencji umożliwiającej eksport złomu objętego ograniczeniem.

Do Ministerstwa Rozwoju i Technologii wpłynęły sygnały zaniepokojenia tym aktem, m.in. z Huty Ostrowiec – zdaje się, że jej reprezentanci są tutaj dzisiaj – która jest jednym z kluczowych producentów stali w Polsce i funkcjonuje w oparciu o surowiec złomowy w dużej części importowany z Ukrainy. Otrzymaliśmy również takie sygnały z Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, której przedstawiciele też są dzisiaj obecni. Ukraina wprowadzając zakaz eksportu, w sposób nierynkowy zwiększył dostępność złomu dla własnego krajowego hutnictwa oraz w sposób nagły ograniczył dostęp do złomu podmiotom produkującym stal w Polsce.

Jeszcze trzy kwestie, szanowni państwo. Kluczowe jest dla nas potwierdzenie tymczasowego charakteru obowiązującego zakazu eksportu złomu, w tym wskazanie możliwego horyzontu jego obowiązywania oraz warunków jego stopniowego znoszenia. Jesteśmy gotowi rozmawiać o rozwiązaniach przejściowych, które umożliwią ograniczone dostawy złomu do konkretnych polskich hut, przy jednoczesnym zapewnieniu stronie ukraińskiej realnej kontroli nad kierunkiem wykorzystania surowca. Zależy nam na wypracowaniu mechanizmu transparentnego i pragmatycznego, który nie będzie tworzył trwałych barier handlowych ani precedensów utrudniających powrót do pełnej liberalizacji handlu w przyszłości. W tej sprawie minister Baranowski z MRiT spotykał się z wicepremierem Ukrainy Tarasem Kaczką, rozmawialiśmy o tej sprawie, prowadzimy dialog ze stroną.

Myślę, że to na razie tyle, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Grzegorza Wrone, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Ministerstwo Aktywów Państwowych nie kreuje polityki wobec sektora hutnictwa. MAP wykonuje wyłącznie uprawnienia właścicielskie wobec Węglokoks SA, który w swojej grupie posiada spółki sektora hutniczego. Udział ogólny w rynku wynosi kilka procent i to są takie spółki jak: Huta Pokój Profile, Huta Pokój Konstrukcje, Huta Częstochowa, Walcownia Blach Batory oraz Huta Łabędy. W związku z tym stanowisko wobec dezyderatu pozostawiam w gestii resortów, które są odpowiedzialne za ten sektor.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, pan minister odniósł się do kwestii importu stali z Ukrainy oraz importu złomu, powiedział, jakie są możliwości wpływania na politykę europejską itd. Natomiast ja mam następujące pytanie – chyba wszyscy chcielibyśmy usłyszeć na nie odpowiedź – co zrobić, żeby przemysł energochłonny nie płacił pięciuset kilkudziesięciu złotych za megawatogodzinę, tylko na przykład 250 zł, jak się płaci w innych europejskich krajach? Proszę państwa, my po prostu przestajemy być konkurencyjni.

W Krakowie mamy hutę Mittala i z informacji, jakie posiadam, wynika, że oni naprawdę poważnie zastanawiają się, czy nie przenieść produkcji z Polski. Naprawdę myślą o rozmontowaniu zimnej i ciepłej walcowni i przerzuceniu ich do Indii. Jeżeli my nadal będziemy tylko mówić o przemyśle energochłonnym i opowiadać, co możemy zdziałać w Unii Europejskiej, to będzie jeszcze długo trwało i wszystkie firmy, które rzeczywiście mają problemy, po prostu zdechną. Miejmy tego świadomość. Przemysłu stalowego w Polsce po prostu nie będzie.

Niektóre firmy zainwestowały u nas naprawdę olbrzymie pieniądze. Nie tak dawno odbyliśmy spotkanie z przedstawicielami LG Energy Solution, największej fabryki produkującej baterie dla przemysłu samochodowego. Prawdopodobnie, niestety, właściciele też będą się zastanawiać, czy utrzymywać u nas produkcję, ponieważ chińska konkurencja sprawia, że przy takiej cenie energii LG nie będzie w stanie oferować swoich baterii po cenach akceptowalnych przez klientów. Przypominam, że to jest firma zaopatrująca obecnie całą Europę Zachodnią w baterie do samochodów elektrycznych.

Proszę państwa, na ten temat rozmawiamy od wielu miesięcy, ale jeżeli będziemy tylko czekać na to, co nam zaproponuje Unia, jeśli chodzi o ulgi i zwolnienia z niektórych opłat, to nie wystarczy. Zastanówmy się zatem, czy są możliwe jakieś rozwiązania, dzięki którym już teraz opłaty za energię, ponoszone przez firmy działające w naszym kraju, stałyby się odczuwalnie niższe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie pośle.

Proszę, pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Szanowni państwo, najpierw odniosę się do wypowiedzi pana ministra Jarosa. Moim zdaniem ta odpowiedź na dezyderat nie zawiera żadnych konkretnów. To jest cały czas opowiadanie, że będziemy zastanawiali się nad tym, jak w przyszłości coś zmienić.

Jeżeli mówicie państwo, że mają być wprowadzone jakieś nowe mechanizmy, które pomogą sektorowi energochłonnemu i hutnictwu, to prosiłbym, żebyście najpierw sprawdzili, jak działają te mechanizmy, które zostały już wprowadzone. Niedawno zaczął obowiązywać CBAM i co się okazało? Otóż zanim ten mechanizm w ogóle wszedł na dobre, okazało się, że już są na nim robione różne szwindle. A przecież ostrzegaliśmy przed tym na posiedzeniach Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Uważam, że czekanie, aż coś zrobi Unia Europejska, nie ma najmniejszego sensu. Przemysł już tonie, a my się zastanawiamy, czy w przyszłości wyprodukujemy jakieś koło ratunkowe, żeby je rzucić temu przemysłowi. Pierwsze pytanie jest zatem następujące: czy znajdują się pieniądze na wsparcie tego przemysłu, czy nie?

Drugie pytanie kieruję pod adresem przedstawicieli Ministerstwa Aktywów Państwowych. Przedstawiciele strony związkowej pytali ostatnio o firmy, które uzyskały zgody, ja z panem posłem Maciejem Małeckim złożyłem w tej sprawie interpelację jeszcze w lutym, odpowiedzi na interpelację nie ma do tej pory.

Panie ministrze, co się dzieje?

Okazuje się, że jest jakaś tajna lista firm, które mogą korzystać z ulg, ale my nie wiemy, ani jakie to są podmioty, ani jaki kapitał jest w nich reprezentowany. Jeżeli to nie jest jakiś problem, to proszę, żeby te informacje po prostu ujawnić.

I ostatnia rzecz, proszę państwa. Jeżeli Ministerstwo Aktywów Państwowych mówi, że w zasadzie sektor hutniczy nie jest jego problemem, to ja chcę się zapytać, jak to naprawdę jest, bo kiedy trzeba wsadzać na posady działaczy, to MAP może interweniować, a kiedy należy rozwiązywać problemy przedsiębiorstw, wówczas MAP twierdzi, że to nie jest jego sprawa, bo spółka jest sama odpowiedzialna za to, co się dzieje.

Trochę odejdę teraz od tematu, ale to jest dokładnie taka sama sytuacja jak ta, kiedy składałem zapytanie dotyczące współpracy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i Orlenu. Jak trzeba było wesprzeć, to pan premier Tusk występował w telewizji, natomiast odpowiedź Ministerstwa Aktywów Państwowych była taka, że to było samoistne działanie zarządu spółki i ministerstwo nie ma z tym nic wspólnego. Do problemów hutnictwa podchodzicie dokładnie w taki sam sposób.

Bardzo proszę o rozwinięcie tych wątków, ponieważ przedstawiona odpowiedź na dezyderat nie zawiera żadnych konkretnych danych ani informacji dotyczących tego, kiedy coś wreszcie zacznie obowiązywać ani co się naprawdę uda załatwić.

Natomiast jeśli chodzi jeszcze o wystąpienie ministra Jarosa i zapowiedź 30 mld euro, to zwracam uwagę, iż to będzie dopiero w przyszłym roku – to raz, środki mają być rozdzielane na zasadzie kto pierwszy, ten lepszy – to jest dwa, krajów, które mają otrzymać te środki jest 10, bo tyle państw podpisało w Brukseli albo gdzie indziej list w sprawie reformy systemu – to jest trzy. Powtórzę: 30 mld euro dla 10 krajów, na zasadzie kto pierwszy, dostępnych dopiero w przyszłym roku.

Proszę państwa, my potrzebujemy konkretnych działań już teraz. Zastanówcie się, czy w przyszłym roku nie będzie za późno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Lisowska, proszę bardzo.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, chce zadać kilka pytań przedstawicielom strony rządowej. Ze strony przemysłu hutniczego wielokrotnie słyszeliśmy, że nasze hutnictwo znajduje się w największym kryzysie strukturalnym od czasów transformacji ustrojowej. Produkujemy znacznie mniej, dużo poniżej swojego potencjału, natomiast kraj jest zalewany importowanymi wyrobami. W związku z wykorzystywaniem ogromnych ilości środków z KPO oraz w kontekście programu SAFE, zgodnie z którym 80% środków na zbrojenia ma zostać wydanych w polskich zakładach, kluczowe staje się pytanie: kto dostarczy nam stal balistyczną i kto w ogóle dostarczy nam stal? Jeżeli to mają być polscy producenci, to trzeba im zapewnić odpowiedni potencjał wytwórczy, a więc należy wesprzeć sektor hutnictwa i traktować go jako strategiczny.

Stąd moje pierwsze pytanie: czy resorty uznały sektor hutniczy za strategiczny w kontekście zagrożeń geopolitycznych oraz wyzwań, jakie mamy w Polsce ze zrealizowaniem obiecanych inwestycji zbrojeniowych? Po zlikwidowaniu Ministerstwa Przemysłu my jako posłowie tego po prostu nie wiemy. Z planu działań dla zrównoważonego rozwoju przemysłu stalowego bynajmniej nie wynika, który resort jest wiodący. Skierowałam w tej sprawie zapytania do kilku ministerstw i oczekuję na odpowiedź, który departament i w którym ministerstwie będzie pełnił w tym zakresie rolę wiodącą.

Proszę państwa, kolejna sprawa. Czy Ministerstwo Rozwoju i Technologii we współpracy z Ministerstwem Aktywów Państwowych wypracowało projekt wprowadzenia pomostowej ceny energii dla przemysłu hutniczego, na przykład na wzór przemysłu niemieckiego? W Niemczech płaci się 60 euro za megawatogodzinę, a u nas ponad 100 euro. Sektor hutniczy boryka się z pewnością z wieloma problemami, ale głównym jest ogromny koszt energii – ok. 100 euro za 1 MWh, rosnące ceny uprawnień EU ETS oraz niekontrolowany import taniej stali z Chin i Ukrainy.

W tym kontekście stawiam pytanie: jakie działania podjęły ministerstwa sektorowe, jak określił tę kategorię przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych, czyli resortu odpowiedzialne za funkcjonowanie przemysłu hutniczego, aby odblokować wąskie gardła utrudniające wykorzystanie potencjału polskiego hutnictwa? Co zrobiono, żeby stworzyć hutnictwu warunki do efektywnego działania i rozwoju?

Moje kolejne pytanie dotyczy inicjatyw podejmowanych na forum Unii Europejskiej. Jakie inicjatywy podejmie rząd w sprawie uszczelnienia mechanizmu CBAM, tak aby objął on wyroby przetworzone i realnie chronił europejskich producentów przed nieuczciwą konkurencją ze strony importu towarów wytwarzanych przez przemysł hutniczy? Jakie mechanizmy ochronne planuje wdrożyć resort rozwoju wobec bezcłowego importu stali z Ukrainy, który według danych branżowych destabilizuje polski rynek wewnętrzny? Czy w obliczu zwiększenia wydatków obronnych do poziomu 4,7% PKB podjęto kroki legislacyjne w celu uznania hutnictwa stali, a w szczególności producentów blach specjalistycznych, blach balistycznych za producentów o szczególnym znaczeniu strategicznym dla państwa polskiego i jego bezpieczeństwa? Jakie cele operacyjne widzą oba resorty obecne na naszym posiedzeniu w zwiększeniu udziału krajowej produkcji stali na rynku wewnętrznym oraz jakie podejmą działania na rzecz ograniczenia importu z krajów trzecich?

To wszystkie moje pytania. Jeżeli państwo nie jesteście w stanie dzisiaj na nie odpowiedzieć, to bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję. Jeszcze raz pan poseł Zubowski, bardzo proszę.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Bardzo krótko.

Mam jeszcze pytanie do przedstawicieli ministerstw, nie wiem, kto na nie odpowie, natomiast dotyczy ono darmowych uprawnień do emisji CO₂. Mieliśmy bodaj 25 albo 26 mln tych darmowych uprawnień, ale od tego roku ta liczba spada i dzieje się tak dlatego, że ma obowiązywać mechanizm CBAM. Jeżeli jednak ten mechanizm jest dziurawy, to czy państwo cokolwiek z tym robicie?

I drugie pytanie. Załóżmy, że na chwilę obecną cena uprawnień wynosi ok. 80 euro. Ta cena się oczywiście waha w przedziale 70–90 euro. Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami przewiduje, że cena za uprawnienie wzrośnie do 2030 r. do poziomu 200–300 euro.

Mamy rok 2026 i w zasadzie czasu zostało nam niewiele. Jak państwo zamierzacie podejść do tego problemu?

Wiemy, co się dzieje przy aktualnej cenie, więc nawet trudno sobie wyobrazić, co się będzie działo przy cenie prognozowanej. Zwracam na to uwagę, ponieważ prognoza nie jest wzięta z głowy, tylko sporządził ją profesjonalny podmiot, który zajmuje się tym z ramienia rządu. Myślę, że trzeba to wziąć na poważnie, dlatego pytam, czy państwo robicie jakiekolwiek analizy w tym kierunku i zastanawiacie się, jak podejść do tego tematu. Chyba że zakładacie, iż rozwiązaniem będzie import energii wyprodukowanej za granicą, bo to też może być jakiś pomysł, ale od razu powiem, że moim zdaniem nienajlepszy.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję bardzo.

Czy możemy prosić panów ministrów o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania? Oczywiście jeżeli jesteście panowie w stanie udzielić dzisiaj takich odpowiedzi.

Bardzo proszę, pan minister Jaros, potem pan minister Galos.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

23 marca w Ministerstwie Rozwoju i Technologii odbędzie się spotkanie dotyczące m.in. rewizji mechanizmu CBAM.

Głos z sali:

Dziś jest 25 marca.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Faktycznie, ale została zapowiedziana kontynuacja. Nie uczestniczyłem w tym spotkaniu, tak że proszę mi wybaczyć, ale nie podam więcej szczegółów, po prostu nie odpowiadam za ten departament, natomiast przyjemnością udzielimy państwu odpowiedzi na piśmie, tym bardziej że niektóre pytania były bardzo precyzyjne. Zwłaszcza pani posłanka Lisowska dobrze się dziś przygotowała. Jak powiedziałem, z przyjemnością odpowiemy pani posłance na piśmie.

Mogę natomiast od razu potwierdzić, że sektor hutniczy uznajemy za sektor strategiczny. Jeżeli ktoś myśli, że Polska może rozwijać swój przemysł obronny bez własnego hutnictwa, to taka osoba jest oczywiście dyletantem. To jest oczywista oczywistość.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Bardzo się cieszę.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Ja też się cieszę i w taki sposób odpowiadam na zadane pytanie. Nie mamy takich mechanizmów jak przemysł niemiecki. Szukamy różnych rozwiązań, jest wiele propozycji, które pojawiają się na rynku. Były propozycje, które już stosują Włosi, m.in. kontrakt różnicowy. Rozmawialiśmy na ten temat z branżą, ale jeszcze raz wskazuję, że za kwestie związane z energią odpowiada Ministerstwo Energii, w związku z tym poproszę pana ministra o uzupełnienie odpowiedzi na to pytanie.

Jeśli chodzi o nowe regulacje, to one mają zastąpić obecne środki ochronne, które wygasają w czerwcu 2026 r. Czerwiec jest już za chwilę. Od 1 lipca będą obowiązywać nowe środki ochronne. Proszę zaufać nie tylko polskiemu rządowi, ale również Komisji Europejskiej. Ten problem nie dotyczy tylko Polski i naszego przemysłu hutniczego, ale generalnie przemysłu europejskiego. Musimy chronić europejski rynek przed nadpodażą produktów, które płyną do nas z Azji, przede wszystkim z Chin. Tego po prostu wymaga europejska racja stanu, nie tylko polska.

Środki ochrony odpowiadają oczywiście na postulaty przemysłu państw członkowskich. Prowadzimy dialog z branżą nie tylko podczas posiedzeń zespołów trójstronnych i sejmowych komisji. Nie można powiedzieć, że sektor hutniczy jest przez nas pomijany, wręcz przeciwnie. Te problemy zauważa także Parlament Europejski, ale przede wszystkim dostrzega je Komisja Europejska. Musimy zapewnić oczywiście trwałą ochronę rynku i miejsc pracy, ale nie możemy także zapomnieć o wsparciu transformacji klimatycznej sektora, która też jest niezbędna.

Problem nadwyżki mocy produkcyjnych ma charakter globalny i jego rozwiązanie wymaga współpracy międzynarodowej. Musimy chronić nasz europejski rynek i będziemy to robić.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Może najpierw chrońmy polski.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Panie pośle, zależy mi na Polsce, bo jestem oczywiście polskim ministrem, tylko że tu nie chodzi wyłącznie o ochronę polskiego przemysłu.

Moim zdaniem musimy chronić cały europejski przemysł, to jest konieczne. Jestem patriotą, kocham Polskę, zawsze będę przede wszystkim myślał o Polsce i zawsze będę chronił polski przemysł, ale akurat w tej kwestii musimy być w Europie wszyscy razem. Inaczej nasza gospodarka zostanie pozbawiona zdolności i kompetencji. Musi pan to sobie wreszcie uzmysłowić. Jesteśmy w Unii Europejskiej, razem jesteśmy atakowani jako Unia przez produkty, które są czasami subsydiowane, a czasami one do nas napływają tylko po to, żeby zakłócić funkcjonowanie naszego rynku albo żeby całkowicie wyeliminować z gry europejski przemysł hutniczy, w tym także oczywiście polski.

Niech pan zapamięta, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i bardzo dobrze, że jesteśmy wspólnotą, bo dzięki temu możemy razem wypracować mechanizmy chroniące lepiej także polski rynek. Niech pan mi więc nie zarzuca, że stawiam europejski przemysł ponad polskim. Niech pan zobaczy, co zrobiliście, kiedy rządziście. Niech pan cofnie się w czasie i odpowie na pytanie, co tak naprawdę zrobiliście?

Komisja Europejska zapowiada dalsze działania na forum międzynarodowym, w tym w ramach Global Forum on Steel Excess Capacity, oraz współpracę z partnerami handlowymi w celu ograniczenia negatywnych skutków nadpodaży. Z tym mamy do czynienia i to nie jest tylko kwestia polskiego przemysłu hutniczego. Jak zerkniecie państwo na przemysł w Europie, to widać, że takie zagrożenie napływa do nas z różnych stron, ale przede wszystkim z kierunku chińskiego.

Proszę powiedzieć, panie pośle, co zrobiliście przez ostatnie lata, żeby chronić polski przemysł, nie tylko hutniczy, przed tym, co się teraz dzieje? Ktoś po prostu sobie wymyślił, że zaleje europejski rynek swoimi tanimi, subsydiowanymi produktami, ale to nie jest kwestia ostatniego roku czy kilku miesięcy, tylko to trwa od lat, to było przygotowywane i realizowane przez lata. Co panowie robiliście w tym czasie? To jest oczywiście pytanie retoryczne, bo dobrze wiemy, że robiliście niewiele.

To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie ministrze.

Pan minister Galos, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Krzysztof Galos:

Proszę państwa, chcielibyśmy się odnieść do kwestii prognozy cen uprawnień ETS i alokacji darmowych uprawnień ETS, także w związku z mechanizmem CBAM. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, o udzielenie odpowiedzi poproszę panią dyrektor Katarzynę Wrone.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ochrony Powietrza i Negocjacji Klimatycznych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Katarzyna Wrona:

Szanowni państwo, Ministerstwo Klimatu i Środowiska w ramach swoich postulatów na forum Unii Europejskiej podnosi te wszystkie kwestie, o których państwo mówiliście.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie mechanizmu CBAM i kwestię wycofywania darmowych uprawnień dla produktów objętych tym mechanizmem, to jest to jeden z naszych głównych postulatów. Jak państwo wiecie, te uprawnienia mają być wycofywane stopniowo, więc zwracamy uwagę na to, że w związku z tym, iż nie wiemy w tej chwili, jak skutecznie będzie funkcjonował CBAM w początkowym okresie, postulujemy, żeby te uprawnienia były wycofywane wolniej, żeby dać przemysłowi czas, aby zdołał się dostosować i żeby po prostu chronić ten przemysł do czasu, kiedy będziemy mieć pewność, że CBAM rzeczywiście chroni polski i europejski przemysł.

Jeśli chodzi o rozszerzenie CBAM na produkty downstream, to w tej chwili w Unii trwają takie prace. Komisja Europejska pracuje nad rozszerzeniem tego mechanizmu na produkty wytwarzane ze stali. To będzie rozszerzenie na szereg produktów: maszyny i sprzęt AGD. Jak powiedziałam, prace trwają.

Jeżeli natomiast chodzi o pytanie o cenę uprawnień, to odpowiedź zacznę od tego, iż system EU ETS jest tak skonstruowany, że ma wpisane w swoje funkcjonowanie założenie, że ceny uprawnień będą rosnąć. Nie zmienimy tego, ale dostrzegamy, że te ceny sięgają poziomów trudnych do przyjęcia przez przemysł i bardzo wyraźnie sygnalizujemy to w Brukseli. Sygnalizuje to również przemysł i takie głosy trafiają teraz na podatny grunt. Widzieliśmy to na ostatnim spotkaniu Rady Europejskiej, gdzie ten postulat wyraźnie dotarł do Komisji Europejskiej.

W związku z tym Polska w ramach zbliżającej się reformy systemu EU ETS, której spodziewamy się w połowie tego roku, będzie domagać się realizacji konkretnych postulatów, które mają na celu spowolnienie tempa wzrostu cen uprawnień. Mówię teraz o zmianie tzw. LRF, czyli współczynnika liniowego, który ma na celu wydłużenie działania tego procesu. Nie mamy w tym zakresie jeszcze żadnych konkretnych odpowiedzi ze strony KE, natomiast wiemy, że bierze ona pod uwagę ten postulat bardzo poważnie. Postulujemy także reformę rezerwy stabilności rynkowej, która do tej pory, jak być może państwo wiecie, głównie zasysa nadmiar uprawnień z rynku, a my postulujemy, żeby także oddawała te uprawnienia na rynek w sytuacji, kiedy ceny szybują. Te wszystkie postulaty są na stole i polski rząd działa w Brukseli bardzo aktywnie na ich rzecz, żeby znalazły swoje odzwierciedlenie w najbliższej reformie systemu ETS. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, pani dyrektor.

O głos poprosił jeszcze raz pan minister Jaros, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Chcę powiedzieć, że poprzedni środek ochronny był najpierw wprowadzony na 4 lata, a po 4 latach został przedłużony na kolejne 4 lata i to był maks, przy czym ten środek nie był nadmiernie skuteczny. Nowy środek jest wprowadzany na czas nieokreślony i to będzie trwała ochrona, a nie czasowa. To po pierwsze.

Po drugie, żebyśmy wiedzieli, w jakich warunkach funkcjonujemy, globalna nadpodaż jest pięć razy większa niż konsumpcja w Unii Europejskiej i na tym polega problem.

Przypomnę jeszcze słowa ważnego polityka czy raczej polityczki z poprzednich lat. Otóż powiedziała ona, że nie ma takiej rzeczy, której Polak nie wymyśli, a Chińczyk nie wyprodukuje. Możecie sobie państwo sami dopowiedzieć, co dalej się z tym stało.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie ministrze.

Za moment oddam głos przedstawicielom strony społecznej, ale wcześniej chcę jeszcze powiedzieć dwa słowa od siebie.

Pani poseł Lisowska zauważyła, że prawdę mówiąc, nie za bardzo wiadomo, do kogo należy zgłaszać uwagi czy postulaty, dlatego cieszę się, że mamy dzisiaj na sali przedstawicieli aż czterech resortów, ponieważ to daje nadzieję, że moje pytanie trafi do właściwego adresata.

Szanowni państwo, zdaję sobie sprawę, że sytuacja budżetowa nie jest łatwa, że pomysł dotyczący 250 zł gwarantowanej ceny i dopłaty może w obecnej sytuacji finansowej państwa być nieosiągalny, ale jednocześnie uważam, że są inne metody, które spokojnie mogą chwilowo pomóc polskiemu hutnictwu, na przykład obniżenie opłaty jakościowej. Dlatego chcę zapytać, do kogo zwrócić się z tymi postulatami. To jest w gruncie rzeczy bardzo proste, Niemcy tak robią. Obniżają opłatę jakościową i z miejsca cena energii dla przedsiębiorstw jest niższa. Następnie tnie się opłatę przesyłową, a potem dystrybucyjną. Niemcy to zrobili, obniżyli chyba o 80%. Jeżeli to zrobimy, to z pewnością damy trochę wytchnienia przemysłowi hutniczemu, przynajmniej do momentu, kiedy rozmowy z Unią Europejską w sprawie CBAM bądź ewentualnie ETS ruszą w końcu z miejsca w dobrym kierunku.

Mam zatem pytanie do przedstawicieli rządu, szczerze mówiąc, nie wiem, do którego resortu konkretnie, ale może któryś z panów ministrów mógłby mi odpowiedzieć, dlaczego nie możemy wykorzystać takich prostych mechanizmów, które pomogłyby skutecznie przemysłowi hutniczemu. Rozumiem, że to na pewno pomoże.

I jeszcze jedna rzecz, szanowni państwo. Rozmawiamy o Chinach, o Ukrainie, ale przeczytałem kilka tygodni temu w jakimś artykule, że my sprowadzamy stal z Niemiec. Jeżeli pierwszy raz sprowadzamy stal z Niemiec, to znaczy, że faktycznie coś u nas jest nie tak, jak być powinno.

To znaczy, że ceny energii w Polsce są tak wysokie, że Niemcy mają wyższe osobowe koszty produkcji, ale im się ciągle opłaca produkować stal i sprzedawać ją do Polski.

Wydaje mi się, że redukcja opłaty jakościowej, przesyłowej i dystrybucyjnej dla przemysłu pozwoli na jakiś czas złapać oddech polskiemu hutnictwu. W innym przypadku naprawdę się obawiam, że za półtora roku czy dwa lata po prostu nie będzie już czego zbierać i nasze deklaracje, że 80% uzbrojenia będziemy produkować w Polsce w ramach mechanizmu SAFE, będą prawdziwe tylko wtedy, kiedy nasz przemysł zbrojeniowy kupi sobie wcześniej stal w innych krajach Unii Europejskiej.

Z mojej strony to wszystko, ale zgłosił się jeszcze pan poseł Małecki. Bardzo proszę, panie pośle, a później poproszę panów ministrów o odpowiedź.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pierwsza sprawa – nadal nie dostałem odpowiedzi na interpelację, którą złożyłem razem z posłem Wojciechem Zubowskim, żeby rząd się przyznał, komu minister Motyka obniżył opłatę jakościową. 12 grudnia, zdaje się, że w ciągu 24 godzin, minister Motyka wprowadził zmiany kryteriów obniżających opłatę jakościową. Kto jest beneficjentem tej zmiany ministra Motyki? Nie odpowiadacie na interpelację przez półtora miesiąca, więc proszę o informację tu i teraz – komu obniżyliście opłatę jakościową?

Czy ktoś z przedstawicieli strony społecznej, reprezentujący przemysł hutniczy, może dzisiaj powiedzieć, że jego firma skorzystała na zmianach ministra Motyki? Nikt się nie zgłasza?

Druga sprawa. Proszę państwa, reforma systemu ETS została przyjęta z naruszeniem prawa, i to rażąco, bo państwo doskonale wiecie, że reforma miks energetycznego wymaga jednomyślności, a tymczasem Komisja Europejska wiedziała, że nie może liczyć na jednomyślność, dlatego przeszła na głosowanie większością. Z tego powodu jeszcze pani premier Beata Szydło skarżyła tę decyzję do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Trybunał zajął niestety polityczne stanowisko i uciekł od odpowiedzi. Uznał, że skoro Komisja Europejska wybrała wygodniejszy dla siebie system głosowania, lekceważąc weto poszczególnych krajów członkowskich, to mogła tak zrobić. My oczywiście się nie poddaliśmy, tylko zaskarżyliśmy tę decyzję do polskiego Trybunału Konstytucyjnego. 10 czerwca ub.r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że Komisja Europejska naruszyła prawo i dlatego prof. Przemysław Czarnek złożył w Sejmie projekt uchwały, która zobowiązuje rząd Donalda Tuska do rozpoczęcia działań zmierzających do wyjścia z systemu ETS i pozbycia się tego balastu, który zabija dziś konkurencyjność polskiej gospodarki. W piątek na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych będziemy zajmować się projektem tej uchwały.

Szanowni państwo, to jest rzecz kluczowa, bo jeśli widzę dzisiaj na posiedzeniu tej Komisji, jak przedstawiciele czterech resortów przerzucają między sobą piłeczkę, próbując ustalić, kto z nich odpowiada za tę trudną sytuację – w zasadzie nikt z nich nie chce wziąć na siebie tej odpowiedzialności – to moim zdaniem trzeba po prostu uwolnić Polskę od ponoszenia tych kosztów.

Ze strony przedstawicieli rządu były tu dziś formułowane opinie, że musimy walczyć o konkurencyjność europejskiej gospodarki. Szanowni panowie ministrowie, wygląda na to, że Niemcy przede wszystkim dotują swoją gospodarkę, jeśli chodzi o sektor stalowy, w efekcie taniej jest wyprodukować stal w Niemczech, przewieźć ją do Polski i tu sprzedać. Nie mówmy zatem o wspólnej europejskiej gospodarce, tylko powiedzmy wyraźnie, że taki kraj jak Niemcy doskonale zarabia na pewnych mechanizmach i potrafi dotować swój przemysł, jeśli jest to potrzebne.

Tydzień temu odbył się unijny szczyt w sprawie ETS. Wyjazd Donalda Tuska na szczyt poprzedzały szumne zapowiedzi. Co usłyszeliśmy od pani von der Leyen i jej popleczników? Usłyszeliśmy, że ETS jest świetny, a premier Tusk, zamiast ująć się za polskim przemysłem, ujął się za panią von der Leyen, mówiąc, że w tym trudnym momencie powinniśmy się jednoczyć wokół przewodniczącej Komisji Europejskiej.

Otóż nie, proszę państwa. My powinniśmy się jednoczyć w działaniach na rzecz obniżenia w Polsce kosztów produkcji. To jest dzisiaj kluczowe zagadnienie. Inne europejskie kraje, na czele z Niemcami, doskonale znajdują każdą furtkę pozwalającą im na obniżkę kosztów produkcji w postaci tańszej energii dostarczanej na potrzeby przemysłu, szczególnie energochłonnego. Tymczasem polski rząd nic w tym celu nie robi, a można nawet powiedzieć, że działa dokładnie odwrotnie. Wystarczy przypomnieć słynną wycieczkę pani minister Zielińskiej do Brukseli i jej żądania zaostreżenia kursu klimatycznego. Niestety w taki sposób nie uratuje się naszego przemysłu.

Dlatego apeluję, żeby szybko przepracować w piątek projekt uchwały złożony przez prof. Przemysława Czarnka, która zobowiązuje rząd do podjęcia działań wyprowadzających Polskę z ETS. W tej sprawie jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 czerwca 2025 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Poproszę pana ministra Zmarzęgo o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Podsekretarz stanu w ME Marian Zmarzły:

Nie wiem, czy zdołamy teraz odpowiedzieć na wszystkie pytania, panie przewodniczący. Zaczniemy od kwestii cen. Proszę o zabranie głosu panią dyrektor Świderską.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Energii Aleksandra Świderska:

Dzień dobry państwu, spróbuję po kolei odnieść się do poruszonych kwestii.

Do kogo kierować pytania dotyczące opłaty jakościowej i stawek opłat sieciowych? Oczywiście do Ministerstwa Energii, bo to jest nasza właściwość.

Dlaczego nie możemy wprowadzić tak prostego mechanizmu jak w Niemczech? Tutaj chodzi o finanse. W Niemczech te stawki nie zostały obniżone dla konkretnej grupy podmiotów przemysłowych, tylko dla wszystkich, dlatego Niemcy nie muszą się tłumaczyć ani wyjaśniać, że ten mechanizm nie uprzywilejowuje jakiegś grupy odbiorców. Oczywiście takie rozwiązanie ma swoją cenę. Niestety nie możemy na podstawie rozporządzenia ministra, ot tak po prostu, obniżyć sobie opłaty dla konkretnych odbiorców przemysłowych lub wężziej – energochłonnych, nawet gdybyśmy tego bardzo chcieli.

Pracujemy natomiast od dłuższego czasu nad nowym projektem rozporządzenia taryfowego w ramach zespołu, który działa przy ministrze. W składzie zespołu mamy szeroką reprezentację strony społecznej i podmiotów przemysłowych. Nowe rozwiązanie taryfowe, wspominał o tym pan minister, musi wejść w życie od września. Obowiązująca taryfa wygasa i musimy opracować nową.

Wspomniane rozporządzenie taryfowe wprowadzi kompromisowe rozwiązanie uwzględniające w możliwie największym zakresie postulaty dotyczące ulg dla odbiorców energochłonnych. Nie jest to prosta sprawa i dlatego prace nad nowym rozporządzeniem muszą chwilę potrwać. Staramy się równoważyć interesy wszystkich grup odbiorców, ponieważ trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że wprowadzenie ulg dla konkretnej kategorii odbiorców prawdopodobnie oznacza automatyczny wzrost opłat dla innej grupy. Można więc powiedzieć, że mamy twardy orzech do zgryzienia.

Mamy nadzieję, że kolejne formalne spotkanie zespołu odbędzie się na początku kwietnia i wtedy będziemy już mogli pokazać konkretnie na liczbach, nad czym pracujemy, a przedstawiciele pracodawców i związkowców zapoznają się z naszymi propozycjami.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące opłaty jakościowej i rozporządzenia, o co pytał poseł Małecki, to nie jestem w stanie w tej chwili powiedzieć, czy z resortu wyszła w tej sprawie odpowiedź, natomiast wiem, że została ona opracowana. Być może czeka tylko na podpis. Nie chciałabym teraz wymieniać podmiotów, które skorzystały z tego rozporządzenia, ponieważ w naszej ocenie, zgodnie zresztą z wcześniejszym stanowiskiem, jest to informacja wrażliwa. Mogę tylko powiedzieć, że liczba podmiotów wzrosła z 2 do 6.

Informacja dla pana na ten temat, jeśli jeszcze nie wyszła z resortu, to z pewnością wkrótce z niego wyjdzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi, pani dyrektor, ale pozwolę sobie na pewne spostrzeżenie. Wszystko, co pani powiedziała, to są tylko bardzo okrągłe słowa. Pamiętam, jak kilkanaście miesięcy temu, wtedy była pani chyba jeszcze w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, mieliśmy posiedzenie Komisji poświęcone przemysłowi energochłonnemu i wówczas padały dokładnie takie same słowa.

Jeżeli państwo nic z tym nie zrobicie, to za półtora roku tego przemysłu po prostu już nie będzie. Dlatego proszę o konkrety. Wiadomo, że na wszystko są potrzebne pieniądze, wszyscy o tym dobrze wiemy. Jeśli nie dacie tych pieniędzy, jeżeli czegoś wreszcie nie zrobicie, to ten

przemysł upadnie. 100 tys. osób, które tam są zatrudnione, straci pracę i nie będzie stali na polskie Rosomaki, nie będzie stali na polską amunicję 155 mm, nie będzie niczego. Mam wrażenie, że my ze sobą cały czas dyskutujemy, padają okrągłe zdania i piękne słowa, ale z tego nic konkretnego nie wynika.

Przepraszam za moje wzburzenie, ale naprawdę trudno się tego słucha. Bardzo panią przepraszam, pani dyrektor.

Przyszedł czas, żeby oddać głos przedstawicielom strony społecznej. Proszę bardzo, przypominam, żeby się przedstawiać.

Prezes zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Mirosław Motyka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, co ja wyniosłem z kilku naszych dotychczasowych spotkań? Przede wszystkim wrażenie, że jesteśmy dość jednomyślni. Po pierwsze, wszyscy się zgadzamy, że przemysł stalowy nie jest zwykłym przemysłem ani zwykłą branżą. Ustaliliśmy, że to jest branża – nie wiem – strategiczna, kluczowa, podstawowa, ale jak byśmy jej nie nazwali, nie możemy podchodzić do niej tak, jak do innych branż. Przypomnę, że jedno miejsce pracy w przemyśle stalowym tworzy 6–8 miejsc pracy w gałęziach współpracujących. Jesteśmy więc istotni dla całej gospodarki. Podobnie jest także, jeśli chodzi o polskie PKB.

Druga rzecz, co do której się zgadzamy, dotyczy tego, że kryzys, o którym mówimy, nie jest chwilowy i nie przeminie. To jest kryzys strukturalny, czyli wymaga podjęcia szeregu kompleksowych działań, stąd m.in. tak znaczna liczba resortów jest tu dziś reprezentowana. Obecna sytuacja nie powinna być jednak traktowana tylko jako kryzys, ale także jako moment przełomowy. Mamy już rozpoznanie sytuacji, wiemy, co nam dolega, a my wiemy także, co należy zrobić i w związku z tym postulujemy wprowadzenie pewnych rozwiązań, za chwilę poświęcę im więcej miejsca. Nie ulega wątpliwości, że będzie nam potrzebna stanowczość, odwaga i odpowiednie tempo wdrażania zmian, bo inaczej świat nam ucieknie. Cały świat określa się bowiem na nowo.

Proszę państwa, krótka aktualizacja. Zeszły rok Polska skończyła z drugim najsłabszym wynikiem od wielu lat, jeśli chodzi o produkcję stali, można nawet powiedzieć, że od dekad, praktycznie od początku transformacji ustrojowej, i był to wynik tylko niewiele lepszy od poprzedniego roku – 7,2 mln t stali. W tym czasie rynek urósł, niewiele ale jednak, z 13 mln t do 13,2 mln t, z czego 12,1 mln t wjechało z zagranicy, co pobiło wszelkie rekordy – penetracja importem powyżej 90%. Na 13 mln t zużycia 12 mln t to import zarówno spoza Unii, jak i z Unii. Wykorzystanie posiadanych mocy krajowych jest słabe, a więc huty nie generują zysków pozwalających na jakiegokolwiek inwestycje, a zatem dotychczasowe zmiany powodują jedynie to, że tracimy rynek, tracimy pracowników i prawdopodobnie nie będziemy brać udziału w transformacji, ani wewnętrznej, ani wojskowej, ani energetycznej w szerszej skali, ponieważ na to wszystko potrzebna jest stal.

Kolega się skrzywił, bo wie, że są różne pokusy. Z pewnością jeszcze się do tej kwestii odniesie.

Proszę państwa, zacznę od własnego grajdołka, bo nie wszystko to Unia ani żaden wielki świat, choć w tych dniach – tak się składa – pracuje OECD, która stwierdziła, że w krajach trzecich mamy ok. 650 mln zdolności produkcyjnych, one ciągle rosną, czyli pięć razy tyle co w Europie i praktycznie 100 razy tyle, ile wyprodukowała Polska. Praktycznie rzecz biorąc, nie potrzebujemy polskiego przemysłu stalowego, zagranica pokryje nasze zapotrzebowanie na stal. Tylko czy to jest bezpieczne dla państwa? Czy to jest fair? Można powiedzieć, że to zupełnie inne sprawy.

Zacznę od kosztów energii. Pilne obniżenie tych kosztów to jest zastrzyk, którego potrzebujemy. My jesteśmy sercem polskiego przemysłu, które jest stymulowane elektrycznością, a ta musi być dostarczana po kosztach zbliżonych do tego rodzaju kosztów w innych krajach Unii. Co prawda zgadza się, że przemysł stalowy jest w tej chwili problemem ogólnounijnym, również sytuacja geopolityczna wpływa na Unię Europejską, ale trzeba zauważyć, że poszczególne kraje członkowskie reagują w różny sposób, w różnym zakresie i w różnym tempie. Mówiliśmy o Niemcach i Włochach, ale każdy kraj Unii stara się zareagować, mimo ograniczeń budżetowych, ponieważ wszyscy zdają sobie sprawę, że jesteśmy ważnym sektorem strategicznym i że przemysł stalowy musi się utrzymać zarówno we Włoszech, w Polsce, jak i w Niemczech.

W tym celu niezbędna okazuje się redukcja cen energii. Z możliwości wprowadzonych w tym zakresie rozporządzeniem ministra, słyszeliśmy o tym na wcześniejszym posiedzeniu, nie skorzystał ani sektor hutniczy, ani sektor miedziowy, ani nawet Azoty, a przecież Azoty

to w konsekwencji przecież zagrożenie wzrostem cen na rynku żywności. Żadna z tych branż, a nie widzę ważniejszych na rynku, nie skorzystała na obniżeniu wysokości opłaty jakościowej.

Domagamy się redukcji kosztów energii w postaci obniżenia opłaty jakościowej i pozostałych, o 80–90%, tak jak ma to miejsce w innych krajach. My na ten temat ciągle tylko rozmawiamy, a Wielka Brytania, kraj bardzo liberalny gospodarczo, wprowadziła u siebie tydzień temu strategię narodową dla stali. Polega ona m.in. na obniżce kosztów energii energetycznych o wskazany wyżej poziom. Zapowiedziała też częściową nacjonalizację w branżach strategicznych. Jeśli chodzi o środki ochrony handlu, to również idą dalej niż Unia Europejska, bo zamiast ograniczenia wolumenu do 47%, mamy 60%. Cło powyżej kontyngentu wynosi 50%, ale oprócz tego wprowadzili także 50% cła dla tzw. kraju najwyższego uprzywilejowania. Tworzona będzie także specjalna rada narodowa ds. gospodarki złomem. Chodzi o to, żeby złom został w kraju i nie wyciekał do innych państw. My nie posiadamy rudy, więc złom jest naszym zasobem wewnętrznym i również zależy nam na tym, aby on, że się tak wyrażę, „wciekał”, a nie żeby wyciekał z Polski.

Proszę państwa, kolejna rzecz to wprowadzenie stałej opłaty energetycznej 250 euro za wszystko jako koszt finalny dla odbiorcy energochłonnego przez przynajmniej 5 lat, czyli powiedzmy do 2030 r., ale moim zdaniem taka stała opłata powinna funkcjonować, dopóki nie zacznie działać CBAM i inne narzędzia, nawet market design, dopóki zielona energia naprawdę nie będzie tania na rachunku, a nie tylko w zapowiedziach.

I jeszcze ten słynny CISAF, pkt 4 i 5. Na razie możemy korzystać tylko w 50%, ale chcemy korzystać w pełni, do 80%, nie tylko jedną nogą, i żeby nie była łączona pomoc publiczna, czyli żeby zostały zachowane rekompensaty w sposób nieuszczerplony dla tych odbiorców, którzy je dzisiaj uzyskują.

Gdyby pojawiły się dodatkowe opłaty, wiemy, że ma być rozbudowana linia przesyłu czy w ogóle sieci, ma być budowana elektrownia jądrowa, dlatego postulujemy, żeby te wszystkie nowe inwestycje kończyły się neutralnością kosztową dla odbiorców przemysłowych.

Druga kwestia, w której sprawczość znajduje się w rękach naszego kraju, to słynny local content, obecnie w gestii Ministerstwa Aktywów Państwowych. My już przedstawialiśmy swoje propozycje, w jaki sposób to załatwić. To też jest bowiem sposób ratowania i wspomagania własnego przemysłu. Nikt się już tego nie wstydzi. Podam przykład Włoch. Oni mają ministerstwo przedsiębiorczości i made in Italy funkcjonuje już od paru lat. Francuzi, jeśli chodzi o local content, domagali się szerszej preferencji europejskiej. Oni tak to nazywają ze względów politycznych, ale tak naprawdę chodzi o produkty francuskie. Dlatego chcemy, żeby local content był uwzględniany w zamówieniach publicznych, również tych, które są realizowane przez spółki publiczne. Spółki należące w większości do Skarbu Państwa też powinny realizować ten postulat. To jest bardzo ważne, ten patriotyzm lokalny, tego nam brakuje. Skoro nie możemy wprowadzić w sferze mentalnej, wprowadźmy go przy pomocy przepisów. My w tej sprawie przekazaliśmy nasze propozycje, ogłoszenie miało być do końca marca, ale tego jeszcze nie widzimy.

Kwestia ochrona środowiska. Proponujemy przyspieszenie i uproszczenie procesu wydawania decyzji sektorowych dotyczących złomu. One są potrzebne także, jeśli chodzi o transport złomu. Tego jest teraz po prostu za dużo. Nie pierwszy raz na to zwracamy uwagę. Urzędy marszałkowskie muszą się naprawdę zebrać i przyspieszyć decyzje sektorowe.

Teraz przechodzę na platformę europejską. Przedstawię kluczowe postulaty dotyczące nowego narzędzia. Zacznę od podziękowania, ponieważ polski rząd rzeczywiście nam pomaga i za to dziękujemy. Obecny środek, który wygasa 30 czerwca, okazał się taki, jaki jest, czyli mamy 80% penetracji importu w Polsce, w Europie ponad 20%, co po prostu oznacza, że dotychczasowy środek był słaby. Stąd dwukrotne zaostrożenie warunków, tyle że nowy środek wejdzie dopiero 1 lipca. Rynki, huty ani ceny jeszcze na tę zmianę nie zareagowały, ani poprzez CBAM, ani w inny sposób. Chcemy zobaczyć ten efekt od drugiego kwartału, chociaż zmiana nastąpi w trzecim, ponieważ wchodzimy w sezon budowlany, a obsługujemy całą branżę budowlaną. Żeby na tym skorzystać, żeby huty mogły odetchnąć, to musi wejść jak najszybciej i musi być oczywiście szczelne, czyli żadnych wyjątków dla żadnych krajów. Dziękujemy za Ukrainę, ale wiemy, że oni działają, ponawiane są spotkania i różne wrzutki, musimy być bardzo czujni, również przy okazji kolejnych rewizji. System ma być po prostu szczelny i wszyscy mają traktowani tak samo. Przypomnę w tym miejscu słowa, które wypłynęły z Komisji Europejskiej: „Wszyscy mają cierpieć po równo”. Mam oczywiście na myśli stronę trzecią.

Ograniczenia złomu. Proszę państwa, to jest wbrew stanowisku WTO, jeżeli to jeszcze kogośkolwiek obchodzi, ale zacząć może od tego, że ukraińska gospodarka nie wykazuje takiego wzrostu, żeby Ukraińcy wprowadzili zakaz wywozu złomu, bo chcą sponsorować lokalnych producentów. Tam nie ma ożywienia rynkowego, natomiast jest spadek, więc jedynym rynkiem dla nich jest Polska. My oczywiście popieramy Ukrainę, ale jeśli ktoś chce niby pomagać Ukrainie, ale ma zamiar posługiwać się w tym celu cudzymi rękami, to my stanowczo mówimy nie. Przypomnę w tym momencie historię szwedzką. Musimy być zatem czujni, po prostu nie wolno nam tracić czujności.

Jeśli chodzi o wydarzenia z zeszłego tygodnia, oprócz posiedzenia Rady miał być także, w ramach planu dla metali i stali, wprowadzony akt na rzecz przyspieszenia przemysłu, który miał dla branży stalowej oraz innych branż potrzebnych w procesie transformacji energetycznej stworzyć korzystniejsze warunki, chociażby w zakresie wydawania zezwoleń itd. Niestety okazało się to totalną kląpą. Po pierwsze, z załącznika nr 2 zniknęła stal. Dlaczego? Bo pani przewodnicząca von der Leyen powiedziała, że stal macie już w nowym narzędziu. Problem w tym, że tego narzędzia jeszcze nie ma, ono jeszcze nie działa i tak naprawdę nie wiemy do końca, jak ono zadziała. Okazało się jednak, że papier jest ważniejszy dla budowy wież pręsyłowych i czołgów niż stal.

Bardzo krótko i pobieżnie została potraktowana kwestia cen energii elektrycznej. Praktycznie uznano tylko stanowisko Włoch. Proszę państwa, ile nam jeszcze trzeba wojen? Mamy już Ukrainę i Iran, ale dobrze, Włochom na to pozwolono, poddaję to rozwiązanie pod rozważę, my będziemy ten pomysł popierać. Chodzi o to, że Włosi chcą zrekompensować koszty ETS wytwórcom energii elektrycznej. Taka rekompensata dla odbiorcy końcowego oznacza ok. 30 euro za megawatogodzinę. Przypominam, że w Polsce elektrownie płacą ok. 200 zł za megawatogodzinę. Polska sprzedaje uprawnienia i ten olbrzymi budżet jest wykorzystywany na rekompensatę zaledwie w 13%, a powinien być wykorzystywany w 25%. Tak wygląda zdrowy i pobożny cel. Mamy 13%, a więc jeszcze spore pole do popisu, pewnie 25%. Taki jest zdrowy pobożny cel. My mamy 13%, a więc ciągle jest jeszcze pole do popisu. Może nawet pójść dalej, bo na przykład Włosi z tej puli wykorzystują obecnie 30% i taniej sprzedają.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Proszę, żeby pan zmierzał do końca, panie prezesie. Salę mamy jeszcze tylko przez 40 minut.

Prezes zarządu HIPH Mirosław Motyka:

Dobrze, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, a zatem uzyskiwane pieniądze przeznaczać dla branży – tak się dzieje na przykład we Włoszech czy w Austrii. To wszystko w ramach ETS.

Postulujemy maksymalne wydłużenie darmowych uprawnień. Niech to wszystko nie odbywa się kosztem branży energochłonnej. Rekompensaty tak, jeśli dochodzą nowe sektory, ale w żadnym razie kosztem starych sektorów. Po prostu zwiększmy budżet i naprawdę róbmy tak, żeby nasza branża – jak wielokrotnie słyszeliśmy, kluczowa, ważna i zyskująca szerokie ponadpartyjne poparcie – mogła wreszcie zacząć działać tu i teraz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie prezesie.

Zanim oddam głos kolejnemu przedstawicielowi strony społecznej, wcześniej pan minister Jaros odpowie na zadane pytania, ponieważ wyraził taką gotowość. Tak, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Zgadza się, panie przewodniczący, choć zapewne nie zdołam się odnieść do wszystkich poruszonych wątków. Zaczę od tego, że bardzo nie lubię określenia local content, ponieważ ono jest angielskie, a my chyba powinniśmy jednak używać polskich nazw.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Można mówić komponent krajowy.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Tak, na przykład. Zachęcam państwa do zapoznania się dokumentem, nad którym nie tyle pracujemy, bo pracę już właściwie zakończyliśmy i tylko czekamy na przyjęcie tego dokumentu przez Radę Ministrów. Mam tu na myśli „Politykę zakupową państwa”. Zostało w nim jasno i wyraźnie określone to, co chcielibyśmy, aby pojawiało się zamówieniach publicznych.

Rynek zamówień publicznych to 300 mld zł i uważam, że byłoby bardzo dobrze, żeby polska stała była dostarczana w ramach zamówień publicznych. Akurat w tym przypadku możecie państwo liczyć na to, że nasza polityka zakupowa będzie szła właśnie w tym kierunku.

Podobnie widzimy kwestię komponentu krajowego w spółkach Skarbu Państwa. To również musi być element niezbędny. Taki mechanizm chcemy wprowadzić, tym bardziej że, jak zauważyliśmy, nasi sąsiedzi z Zachodu w ostatnich latach, na przykład Francja, udzielają zamówień publicznych w 92% firmom francuskim, a tylko 8% zamówień otrzymują firmy zagraniczne. Zakładam, że 8% wynika głównie z unikatowych kompetencji technologicznych tych firm. Nie twierdzę oczywiście, że najlepszym rozwiązaniem jest nacjonalizm gospodarczy, jestem bowiem zdeklarowanym zwolennikiem wolnego rynku, natomiast nie ukrywam, że taka polityka zakupowa będzie konsekwentnie wdrażana przez polskie państwo. Nie możemy po prostu być inni niż pozostałe kraje Unii, zwłaszcza tzw. starej Unii, w których bardzo dba się o własnych wykonawców, swoje przedsiębiorstwa i produkty, które są wytwarzane na miejscu.

Polska oczywiście nie będzie gorsza, będziemy stosować podobne zasady, i to nie tylko poprzez wykorzystanie roli komponentu krajowego w spółkach Skarbu Państwa, ale poprzez realne wprowadzenie go do wszystkich zamówień publicznych. Wspomniana „Polityka zakupowa państwa” będzie dokumentem, który wyznaczy sposób działania dla zamawiających w Polsce, a jak powiedziałem, ten rynek wart jest ponad 300 mld zł w ujęciu rok do roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie ministrze.

To jest bardzo ważne, żeby w polityce zakupowej były preferowane polskie firmy. To jest bardzo dobra decyzja.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Będą preferowane.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Od kiedy to zacznie obowiązywać, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

To jest już bardziej pytanie do Rady Ministrów. Dokument przeszedł przez Komitet Stałej Rady Ministrów i teraz czekamy tylko na przyjęcie go przez rząd.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Czy musimy naciskać, żeby to było w miarę szybko?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Nie trzeba tego robić, panie przewodniczący. Zakładam, że to się stanie niebawem. Proszę mi zaufać.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

To jest akurat bardzo ważne.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Termin „niebawem” jest wprawdzie nieokreślony, ale...

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Niebawem, czyli do wakacji?

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Nie, szybciej.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Bardzo dziękuję.

Kolejny mówca ze strony społecznej, proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce Artur Jacek Wilkoń:

Artur Wilkoń, Federacja Związków Zawodowych Metalowców i Hutników, Związek Zawodowy Pracowników Huty Łabędy.

Nie będę powtarzał wątków poruszonych przez pana prezesa Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, który wyczerpująco zaprezentował nasze potrzeby, natomiast odniosę się

do stanowiska przedstawionego przez wiceministra aktywów państwowych. Chodzi mi o następujące stwierdzenie: „MAP nie kreuje polityki wobec rynku hutniczego”.

Tak się składa, że akurat reprezentuję jedną z wymienionych firm, czyli Hutę Łabędy. Jestem jej pracownikiem od wielu lat i odnoszę całkiem inne wrażenie w trakcie dialogu prowadzonego z zarządem huty. Każde nasze pytanie o rozwój i inwestycje kończy się stwierdzeniem członków zarządu, że wszystko leży w gestii MAP. Wiem, że to nie jest kreacja polityki wobec rynku hutniczego, ale kreacja rozwoju firmy już tak. Nie chcę nikogo obwiniać o podejmowane teraz decyzje, ponieważ co najmniej od dekady staramy się o rozwój, zwłaszcza kiedy mamy przed oczami wizję likwidacji górnictwa.

Zapewne są tu dziś osoby merytorycznie znacznie lepiej ode mnie przygotowane do oceny tego wszystkiego, ale pozwolę sobie złożyć na ręce pana ministra Wrony petycję, jaka została wysłana w piątek do pana premiera, a wczoraj do ministra aktywów państwowych, skoro już tak sobie wszyscy tutaj siedzimy. Związki zawodowe działające w grupie Węgłokoks SA, Huta Łabędy i Huta Pokój wystąpiły do ministra aktywów państwowych ze wspólnym żądaniem odbycia pilnego spotkania na temat polityki wobec tej grupy kapitałowej.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Bardzo dziękuję.

Czy ze strony społecznej ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Widzę zgłoszenia dwóch panów, bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów Adam Małyszko:

Dzień dobry, Adam Małyszko, Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów.

Szanowni panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt, który może dokonać w długim czasie destrukcji podmiotów przygotowujących złom dla hut, ale także inne materiały.

Obecnie toczą się postępowania w sprawie uchwalenia miejscowych planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego. W tych planach zakłady przerobu złomu, zakłady recyklingu samochodów, zakłady przetwarzania innych odpadów są najczęściej lokalizowane w strefie gospodarczej lub w strefie usługowej, bardzo rzadko natomiast w strefie infrastrukturalnej. Ponieważ zauważyliśmy rozbieżność w stosowaniu tych wykładni, wystąpiliśmy do Ministerstwa Rozwoju i Technologii o zajęcie stanowiska. 6 lutego br. otrzymaliśmy odpowiedź, w której resort potwierdził, że wszystkie instalacje do przetwarzania odpadów, które znajdują się na terenie większym niż 5 tys. m², powinny być lokalizowane w strefie infrastrukturalnej. Tak się jednak nie dzieje i jeżeli w tej chwili będą odnawiane decyzje czy będą zmieniane jakiegokolwiek decyzje w związku z gospodarowaniem odpadami, a złom jest odpadem, to organ wydający taką decyzję ma obowiązek odmówić wydania decyzji na podstawie art. 46 ust. 1 pkt 3. Za chwilę może więc dojść do wstrzymania tej działalności, bo nie będziemy czekać 3–4 lata na decyzję. Decyzja przed urzędem marszałkowskim może zapaść natomiast dosłownie w ciągu jednego dnia z powołaniem się na niezgodność instalacji z miejscowym czy ogólnym planem przestrzennego zagospodarowania.

W związku z tym 4 marca br., opisując ten problem, wystąpiliśmy do pana ministra Jarosa i do pani minister Sowińskiej z pytaniem, w jaki sposób rząd zamierza tę kwestię rozwiązać, ponieważ od marszałków otrzymujemy różne odpowiedzi. Marszałkowie podchodzą do tego zagadnienia w różny sposób. Jedni odpowiadają, że to jest rzecz indywidualna i sprawa będzie indywidualnie rozpatrywana, inni z kolei mówią, że stanowisko Ministerstwa Rozwoju Technologii nie stanowi wykładni prawa i nie jest wiążące. Jedno województwo odpowiedziało natomiast wprost na zadane przez nas pytanie, że odmawia wszczęcia postępowania o wydanie decyzji.

Proszę państwa, uważamy tę sprawę za bardzo pilną, dlatego że plany ogólne muszą być wydane dość szybko. Nasi przedsiębiorcy, którzy prowadzą stacje demontażu, podjęli konkretne działania, są prowadzone interwencje, zostały nawet wstrzymane sesje niektórych rad. Nie chcielibyśmy dopuścić do tego, że później, chcąc zachować infrastrukturę techniczną do przerobu i przygotowania złomu, trzeba będzie albo zmieniać plany, albo te zakłady będą musiały być zamykane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chyba ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Pan minister Jaros, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Chciałbym tylko uściślić wypowiedź pana zabierającego głos przed chwilą. Wydaje mi się bowiem, że to jest chyba kwestia reformy terytorialnej i wprowadzenia planów ogólnych, a nie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

Tak, planów ogólnych, ale na podstawie planów ogólnych później powstaje plan miejscowy. Natomiast w ustawie o odpadach w art. 41 ust. 1 pkt 3 nie ma rozróżnienia, jaki to jest plan. Obydwa plany są miejscowe, bez różnicy, czy to będzie plan ogólny już dzisiaj przyjęty, czy później będzie to plan miejscowy, ten już docelowy, tak go nazwijmy.

Jeżeli dzisiaj w planie ogólnym przyjmie się, że te instalacje nie mogą istnieć na terenie powyżej 5 tys. m², to docelowy plan miejscowy nie będzie mógł tego uznać za miejsce, w którym dziś prowadzimy taką działalność, często od 30 lat, albo za miejsce nadające się do rozpoczęcia tego typu działalności. To jest naprawdę bardzo poważne zagrożenie.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Dziękuję za to doprecyzowanie.

Przez pewien okres odpowiadałem w resorcie za Departament Planowania Przestrzennego i tę reformę. Dziś odpowiada za to pan minister Lewandowski. Uważam, że byłoby dobrze spotkać się z przedstawicielami resortu klimatu i środowiska. Po zakończeniu posiedzenia Komisji wymienimy się kontaktami i spróbuję zorganizować spotkanie, żeby w przyszłości nie było już takich problemów. Trochę teraz antycypujemy, co może się wydarzyć. Czy może pan powiedzieć, które województwo udzieliło panu tej interesującej odpowiedzi? Proszę śmiało mówić.

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

Województwo śląskie.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Trzeba w takim razie porozmawiać z marszałkiem Saługą. Ale zupełnie serio – uważam, że dobrze się stało, iż pan poruszył tę kwestię. Na pewno warto się spotkać w szerszym gronie niż tylko z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju i Technologii, bo tu chodzi jednak o recykling odpadów. Pan, jeżeli dobrze zrozumiałem, reprezentuje Forum Recyklingu Samochodów, tak?

Prezes Stowarzyszenia FORS Adam Małyszko:

Ta interpretacja dotyczy wszystkich instalacji: przerobu złomu, przerobu samochodów, w trakcie którego też przecież powstaje złom, jak również innych odpadów. Cała ta branża może leć w gruzach, jeżeli utrwalą się te plany ogólne i zostaną uchwalone.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Postaram się pomóc.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Szczegóły ustalicie sobie panowie w kuluarach, a teraz pan minister Wrona, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Jako Ministerstwo Aktywów Państwowych nie możemy odpowiedzieć na wspomnianą interpelację, ponieważ ona została złożona do Ministerstwa Energii. To zostało ustalone, więc pierwsze pytanie przestaje być zasadne. Ministerstwo Energii z pewnością udzieli odpowiedzi, nie mam żadnych wątpliwości.

Poza tym chcę państwa poinformować, że w drugim półroczu 2025 r. zakończono proces aktualizacji biznesplanu segmentu hutniczego Grupy Kapitałowej Węglukoks SA. Wniosek o zatwierdzenie aneksu nr 1 do umowy inwestycyjnej oraz aktualizację biznesplanu inwestycji rozwojowych w segmencie hutniczym Grupy Kapitałowej Węglukoks SA został złożony do Ministerstwa Aktywów Państwowych 4 listopada 2025 r. Proces rozpatrywania wniosku o zmianę umowy jest złożony i czasochłonny. Wymaga on pozyskania szeregu stosownych opinii, wewnętrznych i zewnętrznych. W tej chwili proces znajduje się na ukończeniu. Departament Instrumentów Rozwojowych MAP oczekuje na ostatnią wewnętrzną opinię, aktualnie jest ona w podpisie. Jeżeli ta opinia będzie pozytywna, projekt zmian umowy zostanie przekazany do Prokuratury do zaopiniowania. Ustawowo trwa to 2 tygodnie, czyli decyzja Ministerstwa Aktywów Państwowych powinna być gotowa za ok. 3 tygodnie.

Staralem się odpowiedzieć panu przewodniczącemu maksymalnie precyzyjnie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, ostatnia wypowiedź.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Andrzej Karol:

Andrzej Karol, przewodniczący Krajowej Sekcji Hutnictwa.

Panie przewodniczący, dziękujemy, że udało się dziś zgromadzić panów ministrów, bo ostatnio było z tym, jak było, czyli praktycznie nie było nikogo. Nie spodziewaliśmy się dzisiaj oczywiście fajerwerków, ale muszę powiedzieć, że to co usłyszeliśmy, słyszymy w zasadzie od paru dobrych lat, co najmniej od 2,5 roku.

Najgorsze w tym wszystkim jest jednak to, że nasze propozycje leżą od dawna na stole i nie są niczym wydumanym. One po prostu pokazują, jak inne kraje europejskie, żeby już nie mówić o całym świecie, dotują swoje ważne przemysły, w tym przemysł hutniczy. My też uznajemy ten sektor za ważny, ale niezrozumiała opieszałość we wprowadzaniu pewnych rozwiązań może doprowadzić w niedługim czasie do likwidacji tej gałęzi przemysłu w Polsce. Ta myśl dzisiaj już zresztą tutaj wybrzmiała. Niedługo możemy mieć realny problem, skąd sprowadzać stal. Na razie ciągle jest ona produkowana w Polsce. Jeszcze.

Cieszę się, że pan minister Jaros powiedział, że będziemy mogli uczestniczyć w różnych infrastrukturalnych budowach i że zostanie zagwarantowana jakaś ścieżka, która ułatwi wykorzystywanie naszych produktów, tylko czy te nasze produkty nie będą droższe od produktów z zewnątrz, przez co po prostu będziemy mało konkurencyjni? Powód jest oczywiście jeden i on również już wybrzmiał – cena energii. Niemcy nie wprowadzają na nasz rynek stali od wczoraj czy przedwczoraj, bynajmniej, robią to cały czas. 30 euro za megawatogodzinę powoduje, że te towary są bezkonkurencyjne. Po prostu nie jesteśmy w stanie z nimi konkurować. I tyle. Tu nie ma co się nawet oburzać, że gdzieś był jakiś artykuł albo że w telewizji powiedziano, że niemiecka stal wchodzi na polski rynek. Ta stal jest już u nas od dawna. Pamiętam, jak rozmawialiśmy o tym w latach 2018–2019 przy okazji tzw. odwróconego VAT.

Szanowni państwo, jesteśmy w budynku sejmowym, państwo jesteście przedstawicielami tego społeczeństwa, tego narodu, wybranymi po to, żeby bronić interesów tego społeczeństwa i tego narodu. Weźcie więc sobie do serca, że kolejna branża po górniczej będzie likwidowana szybciej niż stopniowo, stopniowo było do tej pory. Mamy zaplanowane kolejne spotkania z pracodawcami i naprawdę obawiamy się, że pracodawcy będą nas po kolei informować o likwidacji zakładów, które dziś jeszcze istnieją i produkują. To jest problem, przed którym stoimy, ale powaga tej sytuacji... Dwa tygodnie temu widzieliśmy, na ile poważnie zostaliśmy potraktowani – w znikomym stopniu.

Dzisiaj mieliśmy się w ogóle nie wypowiadać, tylko wysłuchać informacji. Niektórzy z państwa pewnych informacji nie chcieli jednak uzupełnić, takie są fakty, ale mogą sobie tylko ponarzekać z tego powodu.

Kolejny apel, ale już chyba ostatni, ponieważ zaczynają nam się mylić te wszystkie posiedzenia sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju poświęcone hutnictwu. Staramy się do państwa dotrzeć, ale z drugiej strony wciąż nie ma propozycji konkretnych rozwiązań, które mogłyby i powinny zostać pilnie załatwione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Bardzo dziękuję.

O głos poprosił jeszcze pan minister Zmarzły. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w ME Marian Zmarzły:

Dziękuję, panie przewodniczący.

W nawiązaniu do tego, o czym z panem rozmawiałem wczoraj, zresztą dziś też porozmawialiśmy przed rozpoczęciem posiedzenia, chciałbym powiedzieć jedna rzecz. Pracuję kilka miesięcy w Ministerstwie Energii, zajmuję się głównie górnictwem, a nie hutnictwem, ale sytuacja jest podobna – zauważyłem, że mamy niestety mocno podzielone kompetencje między Ministerstwem Rozwoju i Technologii, MAP, Ministerstwem Energii, Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Do kompletu brakuje mi tu jeszcze Ministerstwa Finansów. W związku z tym bardzo wyraźnie widać, że przydałby się w tej sytuacji pełnomocnik rządu ds. górnictwa i ds. hutnictwa, który

spajałby pewne rzeczy. Rozmawiałem o tym z kilkoma osobami, ale w tej kadencji prawdopodobnie nie uda się już zmienić ustawy o działach.

Dziękuję za przybycie przedstawicielom wszystkich resortów. Sądzę, że dzisiejsza dyskusja była o wiele bardziej merytoryczna i konkretna niż ta, o której słyszałem, a która odbyła się na poprzednim posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Dziękuję, panie ministrze.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Ostatni głos, bardzo proszę.

Przewodniczący Delegatury Ostrowiec Świętokrzyski Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Wojciech Krasuski:

Wojciech Krasuski, Krajowa Sekcja Hutnictwa „Solidarność”.

Droży państwo, kolejne smutne spotkanie, z którego nie wynika nic, podobnie jak ze wszystkich poprzednich spotkań. Polskie hutnictwo jest w likwidacji, ludzie są zwalniani z pracy, huty są zamykane, zarówno większe, jak i mniejsze zakłady hutnicze. Bezradność wyzierająca niemal z każdej wypowiedzi jest dramatyczna. Nic się nie dzieje.

Kolega powiedział, że mieliśmy się w ogóle nie wypowiadać, bo naszym zdaniem dyskusja dobiegła już chyba końca i trzeba przejść do innych działań.

Ostatnie zdanie na zakończenie. Proszę państwa, my nie prosimy o żadną jałmużnę, żeby to była jasne. Mamy nowoczesne, zmodernizowane zakłady hutnicze, w których pracują świetnie wyszkoleni ludzie. Każde zwolnienie, utrata każdego miejsca pracy jest nieodwracalna, tego już nie odzyskamy. My chcemy tylko konkurować, jak równy z równym, z innymi krajami Unii Europejskiej. Pomijam kraje spoza Unii. Chcemy konkurować na równych zasadach z hutami, które znajdują się na terenie Europy. Pan minister Jaros dużo mówił o przemyśle europejskim.

Mam propozycję – zajmijmy się najpierw polskim przemysłem. Jeżeli zasady dla wszystkich będą takie same, to on da sobie doskonale radę, ponieważ jesteśmy świetni w tym, co robimy. Oczekujemy jednak jakiejś reakcji, a nie gadania. Gadania już mamy dość. Chciałoby się zadać pytanie: co w ciągu 2,5 roku zostało zrobione dla polskiego hutnictwa? To jest moje pytanie – co zostało zrobione? Proszę wskazać chociaż jedną rzecz oprócz przyspieszonego zaliczkowania rekompensat, które były wypracowane jeszcze przez poprzedni rząd w 2019 r. Niech mi ktoś odpowie, co zostało wdrożone przez ostatnie 2,5 roku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Centrum):

Bardzo dziękuję. Nie widzę więcej chętnych do zabrania głosu. Zamykam dyskusję.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia odpowiedzi na dezyderat? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że odpowiedź na dezyderat nr 3 została przyjęta przez Komisję Gospodarki i Rozwoju.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam posiedzenia Komisji.